

# Szymczak, Marek

---

## "Ospa we Wrocławiu", Michał Sobków, Wrocław 2000 : [recenzja]

---

Medycyna Nowożytna 8/2, 258-260

---

2001

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Książka oddana do rąk czytelnika w roku 2000 jest kolejną, czwartą już publikacją, poświęconą epidemii ospy prawdziwej, jaka miała miejsce we Wrocławiu latem 1963 roku. Epidemia choroby, która została przywleczona do Wrocławia przez wysokiego rangą funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa, była ostatnią zanotowaną na świecie epidemią tej choroby. Michał Sobków w czasie epidemii był lekarzem zakładowym Huty Siechnice oraz lekarzem inspekcyjnym w Miejskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego we Wrocławiu. Pierwowzór omawianej publikacji został stworzony przez autora w końcu lat sześćdziesiątych. W 1970 roku autor, jak wspomina we wstępie, otrzymał za nią główną nagrodę w konkursie literackim na pamiętniki i wspomnienia pracowników dolnośląskiej służby zdrowia.

Zapewne wspomnieniowej formie pracy należy przypisać fakt, że autor nie wyjaśnia w swojej publikacji jak doszło do wybuchu epidemii w stolicy Dolnego Śląska w 1963 roku. Nie relacjonuje on także pierwszych dni, pierwszych zachorowań i ich wpływu na rozwój wrocławskiej epidemii. Mimo że tytuł książki może budzić większe oczekiwania, takie przedstawienie faktów można usprawiedliwić formą pracy.

Zasadniczą część publikacji stanowi relacja, przypominająca zapis kronikarski z sytuacji panującej w Miejskiej Stacji Pogotowia Ratunkowego we Wrocławiu w dniach od 17 lipca do 8 września 1963 roku, w którą autor wplata wydarzenia spoza Pogotowia, w jakich sam uczestniczył lub przytacza relacje osób, w nich uczestniczących. Ta część książki jest zdecydowanie zgodna z oczekiwaniami wywołanymi tytułem. Kolejne opisywane przez autora dni, to kolejne odsłony dramatu wielkiego miasta. Michał Sobków stara się jak najbardziej realistycznie ukazać dziejące się wtedy wydarzenia, co mu się z powodzeniem udaje. Czytelnik może z napięciem śledzić ich przebieg w poszczególnych dniach i stać się niejako ich bezpośrednim świadkiem, co powoduje, że przeżywa wydarzenia wraz z opisywanymi osobami. Publikacja przedstawia autora nie tylko jako lekarza, ale i zwykłego obywatela miasta objętego epidemią. Odkrywa jego własne przemyślenia i chwile słabości, odczucia w danej chwili i refleksje nad zaistniałymi wydarzeniami.

Praca obfituje w opisy smutnych i tragicznych sytuacji. Wspólnie z autorem możemy uczestniczyć w chwilach grozy i momentach, które szczególnie utkwiły mu w pamięci. Na pierwszy plan wysuwa się walka z ospą i starania personelu pogotowia o jak

najlepsze wykonywanie swoich obowiązków. Michał Sobków pokazuje heroizm pielęgniarek, które szczepią pacjentów bez przerwy przez kilka godzin, silne poczucie obowiązku wśród lekarzy, którzy wyjeżdżają do zgłoszeń, wiedząc, że każdy pacjent, do którego wezwano pomoc, może ich zarazić. Co ważne, autor wymienia ich wszystkich z imienia i nazwiska, składając im niejako hołd i wyrażając swoje uznanie dla ich zaangażowania i wysiłku.

Autor nie ogranicza się do przedstawienia sytuacji personelu medycznego. Pokazuje też dramat zwykłych mieszkańców, ich ogromną radość, gdy okazuje się, że nie są zarażeni i smutek, a nawet łzy i otwartą rozpacz, gdy okazało się, że muszą być izolowani. Obraz dziewczyny mającej trądzik młodzieńczy, którą osacza tłum i oskarża o zarażenie ospą lub scena, w której pijany człowiek zanoszą na rękach zarażonego ospą, który opuścił miejsce tymczasowej izolacji i nikt nie miał odwagi go zatrzymać, to tylko dwa fragmenty z wielu pokazujących tragizm tamtych kilkunastu tygodni czasu epidemii.

Autor, co godne uwagi, stara się także dla kontrastu pokazać zachowania i wydarzenia odbiegające od postaw bohaterskich. Piętnuje brak szacunku do przysięgi Hipokratesa u lekarza, który przestał przyjmować pacjentów „po godzinach” z powodu braku korzyści materialnych. Michał Sobków w swojej publikacji wyraźnie wartościuje postawy ludzi wobec problemu choroby i stara się wskazać te właściwe jako wzór do naśladowania.

W *Ospie we Wrocławiu* nie brak też wątków humorystycznych. Doktor Sobków umiejętnie je wplata w bieg wydarzeń, co sprawia, że przedstawia życie mieszkańców miasta realnie, takim, jakie ono było i nie ukazuje czasu epidemii wyłącznie jako mrocznego okresu. Poza szpitalami, Pogotowiem i ospą istnieje w książce inny świat, świat normalnego życia Polski lat 60. Dlatego *Ospa we Wrocławiu* jest nie tylko obrazem epidemii i walki z nią. Akcentuje także, że mimo tego, iż w tym trudnym okresie epidemii ospa była tematem numer jeden, miasto żyło zwykłym, codziennym życiem. Nadal pracują fabryki, mimo pomniejszenia składu osobowego ich załóg. Jeżdżą autobusy i tramwaje, chociaż unosi się w nich zapach środka dezynfekującego. Lato jest wyjątkowo upalne i nieznośne. Ludzie natomiast nie tylko chorują na ospę, ale i na inne choroby. Dużą wartością książki jest to, że obraz objętego epidemią miasta w niczym nie przypomina obrazu znanego z tanich powieści sensacyjnych i komercyjnych filmów fabularnych. Książka pokazuje prawdziwy obraz epidemii – takiej, jaką była naprawdę.

Ciekawym i potrzebnym urozmaiceniem jest umieszczenie w pracy fragmentów artykułów i obwieszczeń skierowanych do mieszkańców Wrocławia, zaczerpniętych z wrocławskiej prasy z okresu trwania epidemii. Możemy dzięki temu prześledzić jak epidemię przedstawiały media, bez konieczności zagładania do archiwów. Autor uzupełnia poza tym swój obraz epidemii przedstawieniem oficjalnych danych, opublikowanych w prasie na temat zachorowań i osób umieszczonych w izolatoriach, które miały kontakt z osobami chorymi na ospę. Pozwala to poznać prawdziwy zasięg epidemii i skuteczność ówczesnej medycyny. Przytoczenie przez autora treści obwieszczeń i komunikatów pozwala także poznać choć w części stanowisko władz w stosunku do problemu epidemii.

Uzupełnieniem książki jest szesnaście zdjęć przedstawiających autora oraz inne osoby w trakcie zajęć związanych bezpośrednio z epidemią ospy.

Książka, mimo pewnych zastrzeżeń, o których była już wcześniej mowa, jest z pewnością godna polecenia. Autor znakomicie oddaje atmosferę ciężkich dni ostatniej zanotowanej na świecie epidemii ospy prawdziwej. Książkę czyta się z dużym zainteresowaniem i z pewnością wzbogaciła ona piśmiennictwo poświęcone opisom zmagania z chorobami zakaźnymi. Należy tylko ubolewać, że tak dobra publikacja ukazała się w bardzo małym nakładzie i obecnie jej kupno graniczy z cudem.

*Marek Szymczak*

(Student IV r. Inst. Historycznego Uniw. Wrocławskiego)